

# Podnieść się po trzech nokautach

Po ponad miesięcznej przerwie siatkarze KPS-u Chełmca Wodociągów wracają do Wałbrzycha. I liczymy, że będzie to zwycięski powrót, gdyż dotychczasowy bilans naszych panów to jedna wygrana i trzy porażki.



Przerwa związana z kwartanową zespołu zdecydowanie nie wyszła wałbrzyzanom na dobre. Niestety, intensywny tydzień, w którym nasi rozegrali aż trzy mecze, nie wzbogacił konta Chełmca choćby o zwycięskiego seta. Inna sprawa, iż Sobieski Żagań, Chrobry Głogów oraz Astra Nowa Sól, z którymi zmierzaliśmy się na wyjeździe, to drużyny z samego czuba II-ligowej tabeli, tak więc trudno się było spodziewać, aby będąca w trakcie przebudowy (czytaj: odmladzania) nasza ekipa sprostała bardziej doświadczonym rywalom. Wspomniane porażki nie pozostały bez

wplywu na pozycję Chełmca – po czterech spotkaniach Karol Szczygielski i spółka plasują się na przedostatnim miejscu w tabeli wyprzedzając jedynie AZS Uniwersytet Zielonogórski, który z dorobkiem 1 punktu gasi światło.

Okazja do poprawienia mizernego dorobku już jutro, gdyż do Wałbrzycha przyjedzie Ikar Legnica, z którym w ostatnich latach regularnie i dość gładko wygrywaliśmy. - Skończyły się trudne mecze, a przed nami jeszcze trudniejsze, gdyż to co najprostsze, jest często najtrudniejsze. Musimy się jednak odbudo-

wać po trzech niedawnych nokautach – interesują nas tylko 3 punkty, gdyż za tydzień czeka nas pracowity weekend. W sobotę wyjazd do Bielawy, a dzień później zaległy pojedynek z Miliczem -, poinformował trener Fabian Kurzawiński. Niestety, od kilku dni pierwszy szkoleniowiec Chełmca walczy z przeziębieniem, dlatego w jutrzejszy wieczór wałbrzyzan poprowadzi jego asystent, czyli Janusz Ignaczak. Początek pojedynku z Ikarom o godzinie 17, ale jak doskonale wiemy, ze względu na obecne obostrzenia spotkanie w Hali Wałbrzyjskich Mistrzów rozegrane zostanie bez publiczności.

III kolejka (zaległa)

MKST Astra Nowa Sól – KPS Chełmiec Wałbrzych 3:0 (25:16, 25:21, 25:21)  
Chełmiec: Śnieżek, Leński, Szymków, Dereń, Szczygielski, Zieliński, Stawiany (libero) oraz Sypko,

Mikulski, Wojtas, Baran.  
Trenerzy: Fabian Kurzawiński oraz Janusz Ignaczak

Tabela II ligi

1. Astra Nowa Sól	4	11	12:2
2. Sobieski Żagań	5	11	14:7
3. Ziemia Milicka	4	8	10:6
4. Chrobry Głogów	3	7	8:3
5. Olavia Otawa	5	7	10:11
6. Ikar Legnica	5	7	9:11
7. Bielańka-Bester	4	6	7:7
8. Faurecia Volley Jelcz-Laskowice	5	5	8:13
9. Chełmiec Wałbrzych	4	3	3:9
10. AZS Zielona Góra	5	1	3:15i

Bartłomiej Nowak

30 minut Dobrostaw Kowalski

futbol po mojemu...



Gdzie Ci mężczyźni...

Ostatnio ze znajomym rozmawiałem o futbolu, poruszając różne wątki. Porównaliśmy też polskich zawodników sprzed lat do tych współczesnych, ale nie pod względem sportowym tylko dotyczącym tego wszystkiego co poza boiskiem - obycia, wystawiania się, zachowania w mediach itp. Znajomy podsumował, że „tamci nie potrafili zbudować poprawnie dwóch zdań, ale za to grali a dziś odwrotnie”. Skłoniło mnie to do prostej refleksji - dlaczego tak właśnie jest? Czy obecne pokolenie, do którego należy m.in. najlepszy aktualnie piłkarz świata, topowy na świecie bramkarz i paru innych, może nie takich wirtuozów jak pierwsza dwójka ale mających wyrobione nazwisko w Europie, osiąga jako reprezentacja Polski relatywnie słabe wyniki (nie na miarę potencjału) i gorsze od kilku reprezentacji, które o takich piłkarzach, jakich my mamy mogą tylko pomarzyć. Wobec tego co napisałem na początku, wydawać by się mogło, że to właśnie zawodnicy żyjący w realiach PRL-u - biedniejsi, gdzieś tam jednak trochę odizolowani od świata, nie do końca w nim obcy, pomimo wielkich umiejętności mogliby przegrywać mentalnie. A dzisiejsi, światowcy, spotykający się z największymi gwiazdami piłki na boisku i poza nim, władający językami, zarabiający takie same pieniądze, nie powinni mieć żadnych kompleksów. A właśnie brak sukcesów na miarę możliwości wydaje mi się, że jest spowodowany może nie kompleksami, ale jakimś dziwnym i niewytłumaczalnym brakiem pewności siebie. Zaobserwowałem to już dawno temu i nie dotyczy to tylko piłkarzy, ale i zawodników w innych dyscyplinach. Nawet u siatkarzy mających na koncie już wielkie sukcesy dawano się na kolejnych turniejach wyczuć brak pewności siebie co kończyło się sensacyjnymi porażkami. Jedyną drużyną, taką drużyną „totalną”, której nigdy nie trzęsły się nogi ani ręce byli szczytni B.Wenty. Zdarzały im się bolesne wpadki, ale zaraz po nich zaciskali pięści, ktoś kogoś może kopnął w d... i nigdy nie stracili poczucia (stusznego), że są czołową drużyną świata. Wracając do futbolu, trudno współczesnych zawodników porównać do tych sprzed 30, 40 czy 50 lat, ale jeżeli porównamy naszych piłkarzy z przeszłości (mówię tu o indywidualnych umiejętnościach) do ich kolegów z tamtych lat z RFN, Holandii czy Włoch oraz dzisiejszych reprezentantów Polski do ich obecnych rywali, to czy dziś te umiejętności Polaków są aż tak mniejsze niż graczy drużyn zdobywających medale MŚ czy ME? Moim zdaniem NIE a problem bardziej tkwi właśnie w sferze mentalnej.

dobrostawkowalski.pl  
futbolpomojemu.pl

## Gimnastyczna niespodzianka z Wałbrzycha

Zapewnie niewiele osób wie, iż na sportowym rynku doskonale radzi sobie Szkoła Akrobatyki „Dziewiątka”. Na potwierdzenie powyższych słów wystarczy podać, iż wałbrzyżanki świetnie zaprezentowały się podczas niedawnych Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików, które rozegrano w Świdnicy.

W kategorii dwójek kobiet Justyna Piasecka oraz Blanka Głapińska zajęły 7. miejsce, a nasza trójka, czyli Ewa Majcherzyk, Ala Olszewska

oraz Sabina Rajca wskoczyła na niższy stopień podium. Jak przyznał trener Tomasz Wepa, udział w zawodach to możliwość sprawdzenia nie

tylko swoich umiejętności sportowych, ale również walka z własnymi emocjami, nerwami czy stresem. - Czasem uśmiech to jedynie pozór, bo w środku wszystko się trzęsie -, powiedział Wepa.

Start w świdnickich zawodach to nie jedyny w ostatnim czasie sukces wałbrzyżan. Kilkanaście bowiem dni wcześniej reprezentacja naszego klubu po raz pierwszy wystartowała w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych, co samo

w sobie jest sporym sukcesem istniejącej od zaledwie dwóch lat „Dziewiątka”. Pod okiem trenera Tomasza Porosa w Zielonej Górze wystąpiły Ola Knol, Pola Gos oraz Amelia Duda, które w najbliższym czasie czeka kolejny ważna impreza, a mianowicie zaplanowane na 20-22 listopada Grand Prix Polski Youth w Łańcucie.

fot. użyczone  
(facebook.com/SASDziewiatka)  
Bartłomiej Nowak



### 30 minut KARTA WAŁBRZYJSKIEGO SPORTOWCA

Imię: Paweł  
Nazwisko: Domoradzki  
Data urodzenia: 25 czerwca 1979 roku  
Pseudonim sportowy (trenerski): Domar  
Klub: Górnik Trans.eu Wałbrzych (koszykówka)



Największy dotychczasowy sukces?

Sukcesów nie brakowało. Byłem przy awansie Górnika do II ligi, a moi juniorzy walczyli w turnieju finałowym Mistrzostw Polski, w którym ostatecznie zajęli 8. miejsce. Będąc asystentem Wojtka Krzykały poprowadziłem młodzików do 4. miejsca w Mistrzostwach Polski. Ponadto uczniowie Zespołu Szkół Nr 4, których uczyłem oraz trenowałem, wielokrotnie godnie reprezentowali szkołę w finałach Mistrzostw Polski. W najlepszych startach moi podopieczni zajęli 4. miejsce w Gimnazjady oraz 6. miejsce w Licealiady. W trakcie wielu lat pracy wychowałem kilku obecnych i byłych zawodników pierwszego zespołu Górnika Trans.eu, jak chociażby Damiana Durskiego, Bartka Ratajczaka czy Balcerowskiego juniora.

Kto jest twoim idolem sportowym?

Na pewno Michael Jordan i Zenek Kozłowski. Pierwsza z wymienionych osób nie wymaga komentarza, ale jeśli chodzi o Zenka, to bardzo podobała mi się jego gra w dawnych czasach, zacięta walka na boisku.

Dlaczego koszykówka?

Dzięki ojcu zawsze byłem fanem koszykówki. Zaczęło się jednak od Janusza Kozłowicza, który szukał trenera do grup młodzieżowych. A że byłem świeżo po studiach, świeżo upieczonym nauczycielem, to postanowiłem spróbować swych sił jako trener.

Jaki cel chcesz jako trener osiągnąć?

Mam dwa cele, które przyświecają mi w codziennej pracy. Po pierwsze, wychować reprezentanta kraju w seniorskiej koszykówce. Chciałbym również zdobyć medal z grupami młodzieżowymi. Kilka lat temu byłem naprawdę blisko, a jednak medal wciąż jest moim niespełnionym jak dotąd marzeniem.